

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Tadeusz Kraszewski, gospodarczego i giełdowego Stanisław Czapiewski,
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 385

Poznań, piątek dnia 21 sierpnia 1936

Rok 31

Zagrzmia działa okrętów niemieckich jeżeli flota rządu madryckiego raz jeszcze zaczepi niemiecki statek

Echa zajścia z parowcem „Kamerun“

Berlin. (W znamienny sposób tutejsze koła polityczne nadają wczorajszemu incydentowi ze statkiem „Kamerun“ niezwykle doniosłe znaczenie. Gwałtowna reakcja niemiecka zarówno ze strony kół rządowych, jak i opinii publicznej, dowodzi, że incydent ten zniweczył zapowiadane ostatnio odprężenie w stosunkach z Madrytem.

Zapowiedź zbrojnego wystąpienia floty niemieckiej na wypadek „aktów gwałtu“ na morzu Śródziemnym jest zupełnie niedwuznaczna. Instrukcje dla niemieckich okrętów wojennych, o których mówi telegram, są niewątpliwie skutkiem rozkazu najwyższych czynników Rzeszy. Charakterystyczne jest, że oba protesty niemieckie z naciskiem podkreślają sprzeczność postępowania okrętów hiszpańskich z prawem międzynarodowym.

Pozostaje kwestją otwartą, czy rząd madrycki i dowództwo floty rządowej będą w stanie zapobiec dalszym niepożądanym wypadkom. Liczą się tu z niemożnością zadośćuczynienia przez rząd hiszpański żądaniom niemieckim. To też w Berlinie zdają sobie w pełni sprawę z powagi sytuacji, jaka w najbliższych dniach może wyznaczyć, gdy eskadra niemiecka, spełniając otrzymane rozkazy, odpowie ogniem na ewentualne zaczepki.

Berlin. (PAT.) Zatrzymanie statku „Kamerun“ przez okręty hiszpańskie wywołało w prasie niemieckiej nową falę najostrzejszych ataków przeciw komunizmowi i Moskwie. — Wypadek z parowcem „Kamerun“ traktowany jest jako jeden z bezpośrednich skutków „reżyserji moskiewskiej“. Materiału do ataków antysowieckich dostarczają też ostatnie wiadomości z Moskwy na temat dalszego wzmacniania sowieckich sił zbrojnych, nazywanych tutaj „armją czerwoną rewolucji światowej“.

Berlin (PAT) Niemieckie biuro informacyjne podaje: Rząd berliński natychmiast po nadejściu wiadomości o wywołanym przez rząd hiszpański wypadku z parowcem „Kamerun“ przesłał chargé d'affaires w Madrycie telegraficzne instrukcje, aby złożył bezzwłocznie w jak najostrzejszej formie protest przeciwko sprzeczemu z prawem narodów postępowaniu hiszpańskich okrętów wojennych i oświadczył, że rząd niemiecki uczyni rząd hiszpański odpowiedzialnym za wszystkie następstwa, jakie powstać mogłyby przy powtórzeniu się podobnych wypadków.

Równocześnie chargé d'affaires otrzymał polecenie poinformowania rządu hiszpańskiego, że niemieckie okręty mają rozkaz obrony statków niemieckich na wodach hiszpańskich przed podobnymi napaściami wszelkimi środkami.

Berlin. (Tel. wł.) Dowódca floty niemieckiej, stacjonowanej w pobliżu wybrzeży hiszpańskich dla udzielenia pomocy uchodźcom niemieckim z Hiszpanji, wystosował do szefa hiszpańskiej floty rządowej telegram następującej treści:

„Niedawno temu dopiero załagodzony został wybrzyk bezprawny „Almirante“. W środę popołudniu znów został bezprawnie zatrzymany i ostrzelany poza obrębem wód hiszpańskich niemiecki parowiec „Kamerun“ i zmuszony do zbliżenia się do statków hi-

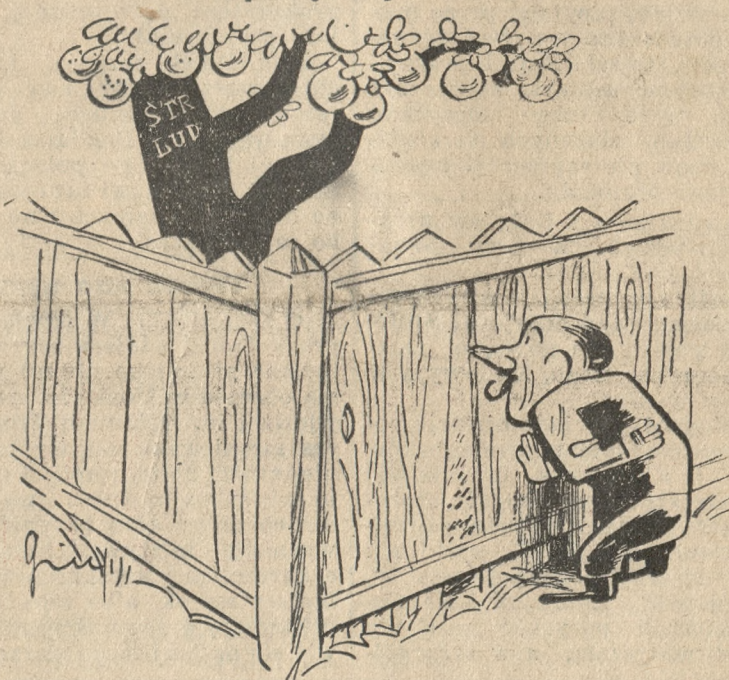
szpańskich. Uzbrojona załoga tych ostatnich przeprowadziła bezprawną rewizję na parowcu. Jest to bezprawiem i wybrykiem przeciwko przepisom o wolności w żegludze międzynarodowej. Nie będę podobnych wypadków tolerował w przyszłości. Podległym mi jednostkom wydałem w związku z tem polecenie na podobne

gwałty odpowiadać również gwałtami.“

W Londynie

Londyn. (PAT) Reuter donosi: Ambasador hiszpański konferował wczoraj z ranną z min. Edenem w gmachu MSZ. Omawiano, jak słyhać, notę niemiecką do rządu hiszpańskiego.

Niepożądany rezultat



Witos: — Zasadziłem gatunek zielony, a widzę, że jabłka coraz bardziej czerwienieją!

Transporty wojenne przez... Francję

Berlin. (PAT) Korespondent kilku dzienników niemieckich von Studnitz, towarzyszący armji powstańczej, oblegającej San Sebastian, donosi, że pierścien dokoła miasta stopniowo się zwęża. Miasto bombardowane jest jednocześnie z lądu, powietrza i morza. Prawe skrzydło opwstańców prowadzi operacje nad granicą francuską przeciwko miejscowości Irun. Obrońcy tego miasta bronią się z ogromnym uporem. Ruch pomiędzy Irunem a miejscowością Hendaye na terytorjum francuskim jest niezwykle ożywiony.

Wczoraj na frontach

Paryż. (PAT.) Z pogranicza hiszpańskiego donoszą, że na wzgórzach pomiędzy Irunem a Pampeluną okopały się obie strony walczące. Przednie strażnice powstańcze znajdują się w m. Alunda. O 300 m dalej, w miejscowości Lapuncha, znajdują się wojska rządowe, które wzniosły barykady z worków z piaskiem. Milicja rządowa okopała się na pobliskich wzgórzach. W odległości 50 m za Lapuncha stoi pod parą rządowy pociąg pancerny. W południe w obszarze Irun panował całkowity spokój.

Oddziały powstańcze na froncie madryckim napotkały oddział milicji rządowej, który został zmuszony do odwrotu, pozostawiając 800 zabitych oraz wielką ilość broni i amunicji.

Gibraltar. (PAT.) Korespondent Reutera dowiaduje się z dobrego źró-

„Po raz pierwszy od rozpoczęcia wojny — pisze von Studnitz — otwarto wczoraj wieczorem i w ciągu nocy francuskie barjery graniczne. Na międzynarodowym dworcu granicznym Hendaye — Irun panować ma gorączkowa działalność. Przesuwane są rzekomo liczne wagony i załadowywane są jakieś tajemnicze skrzynie. Obrońcy Irunu oczekują jakoby przybycia z Tuluzy pociągów z czerwonymi milicjantami, którzy przez terytorjum francuskie wyjechali z Barcelony.“

dła, że gen. Mola zadeszował do gen. Queipo de Llano, aby nie wysłał mu więcej wojsk z Sewilli, gdyż posiada dostateczne siły, które umożliwią mu otoczenie Madrytu w ciągu jednego tygodnia.

Radjostacja powstańcza w Jaca podaje, że wojska gen. Franco zajęły ubiegłej nocy Albuquerque i Alivenda, położone w pobliżu wybrzeży Portugalji.

Z Valladolid nadeszła wiadomość o straceniu przez wojska powstańcze trzech samolotów rządowych, w tem dwóch samolotów niszczycielskich trójmotorowych i jednego aparatu myśliwskiego. Samoloty te lądowały na terenie wojsk powstańczych i po usunięciu nieznaczących uszkodzeń zostaną włączone do eskadr powstańczych.

(Ciąg dalszy na stronie 5-tej.)

Min. Beck przed wyjazdem do Paryża?

Berlin. (Tel. wł.) N. B. I. donosi za warszawską prasą, że na środowej konferencji min. Becka u Prezydenta Rzplitej omawiano również sprawę ewentualnej podróży ministra Becka do Paryża wspólnie z generalnym inspektorem armji gen. Rydzem - Śmigłym. Podórz ta miałaby dojść do skutku w początkach września.

Austin Chamberlain przyjeżdża do Polski

Warszawa. (Tel. wł.) Jeszcze w końcu sierpnia ma zawitać do Gdyni prywatny jacht angielski, na którym odbywa podróż znany polityk, b. minister spraw zagranicznych W. Brytanji, Austin Chamberlain. Zwiędza on obecnie porty Bałtyku. (w)

Francusko-sowiecka współpraca lotnicza

Moskwa. (PAT) Tass podaje, że komisarz przemysłu ciężkiego Ordzonikidze przyjął przebywającą obecnie w Moskwie delegację lotnictwa francuskiego. W rozmowie wzięli udział Kaganowicz, kierownik centralnej dyrekcji przemysłu lotniczego, oraz jego zastępca prof. Tupolew.

Sowiecka wizyta wojskowa we Francji

Paryż. (PAT) Havas donosi, że do Paryża przybyli generałowie sowieccy, członkowie najwyższej sowieckiej rady wojennej Jakir i Baczynskij, którzy będą obecni na manewrach we Francji.

Powrót króla bułgarskiego

Berlin. (PAT) Bułgarski król Borys i królowa Joanna opuszczają w piątek Berlin, aby się udać przez Włochy do Sofji. Otoczenie króla twierdzi, że jego pobyt w Berlinie miał charakter ściśle prywatny.

Zbrojenia morskie Stanów Zjednoczonych

Waszyngton. (PAT) W stoczniach prywatnych rozpocznie się wkrótce budowa kontrtorpedowców o wyporności 1.500 tonn oraz trzech łodzi podwodnych, 1.300 tonn każda. Obecnie w budowie znajduje się 79 okrętów wojennych, w tem 12 łodzi podwodnych i 51 kontrtorpedowców.

Powstanie w Mandzurji

Tokjo. (PAT) Według doniesień z Mukden, władze japońskie pośpiesznie wysłały drogą powietrzną oddziały wojskowe w celu uwolnienia ufortyfikowanego miasta Musung w południowo-wschodniej części Mandżukuo, od 17 bm. obleganego przez 2 tys. bandytów (powstańców? — Red.)

Nowa polityka Japonji

Tokio. (PAT) Agencja Domei donosi, że premier Hirota i minister finansów Baba odbyli konferencję celem ustalenia wytycznych nowego kursu politycznego. Wytyczne te dotyczą: 1) wzrostu budżetu obrony narodowej, 2) reformy skarbowości, 3) rozwoju przemysłu i handlu w drodze nowej polityki w dziedzinie surowców i paliwa oraz w drodze ustalenia kontroli państwowej nad przemysłem elektro-technicznym, 4) rozwoju lotnictwa cywilnego, 5) reformy ustawodawstwa socjalnego, przedłużenia wieku szkolnego, rozwoju służby zdrowia i oddzia-
lenia rolnictwa.

Hejnał z wieży marjackiej... w Ameryce

„Dzień Polski“ na wystawie Siedmiu Jezior w Cleveland

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

Cleveland, w sierpniu.

Już od miesiąca trwa w Cleveland, stolicy stanu Ohio, wystawa Siedmiu Jezior, na której Polacy urządzili wieś polską. Tak się to oficjalnie nazywa. A w gruncie rzeczy jest to miasto. Powiedzmy jeszcze ściślej: jest to Kraków. Pomysłowi Polacy z Cleveland, chcąc pokazać Amerykanom coś najbardziej charakterystycznego z Polski, zbudowali Sukiennice krakowskie i wieżę Marjacką i dopiero wokół tych monumentów rzucili wieniec stoisk, domów polskich, w których znaleźli pomieszczenie wystawcy polscy. W tym to „Krakowie“ odbyła się właśnie (dnia 26 lipca) piękna uroczystość, nazwana „Dniem Polskim“. Zjechało się na nią Polaków niemało, nie tylko z najbliższej okolicy, ale i z miast dalekich, z Detroit, z Buffalo, z Pittsburga. Zaroiło się od Polaków nie tylko w mieście polskim, ale i na całej wystawie. A wszyscy przystrojeni w kostjmy polskie. Szczególnie młodzież. Wśród harcerzy i sokolów w mundurach uwiłajali się barwni krakowiacy i krakowiarki, tancerki w kontuszach, łowiczanie itd. Białe sukmany przetykane gęsto czerwonymi kierezjami, a pawie pióra przy rogatywkach furkotały wesoło na wietrze.

W którą stronę ruszyłeś, wszędzie wpadała ci w ucho mowa polska. Istny najazd polski na tereny wystawowe. I wszędzie rozbrzmiewała polska pieśń. Bo nie tylko oddziały polskiej młodzieży maszerowały z pieśnią na ustach, ale gdzie tylko grupka zmęczonych Polaków zasiadła przy stolikach i posiliła się nieco, już wzbierała ochota i wrywała się w świat polska pieśń.

Gdzieś przy wielkim bulwarze uformował się pochód, który wkrótce przybył na główny plac wystawowy. Wkrótce z piersi wietlotysięcznego tłumu zerwał się hymn amerykański, a potem polski. I zaraz rozpoczęły się na estradzie popisy. Uroczę dziewczątka, uczennice wyższych klas szkoły św. Stanisława, ruszyły w kontusikach do poloneza. Dzieci, zrodzone na ziemi amerykańskiej, dzieci, których oczy nigdy jeszcze Polski nie widziały, którą znają tylko z opowiadań, z książek, szczerbiącą czystą polszczyzną i tańczą poloneza! I żeby to tylko poloneza. Wkrótce jednak młodzież polska zawinęła się w skoczny krakowiak i oberku, kierezje fruwały, a pawie pióra zafurkotały na rozpalonych głowach. Kiedy taka czwórka dorodnych par, która specjalnie przybyła z Detroit (Towarzyszynie Laur), ruszyła najpierw do polki, a potem rozhasała się w przy-

tupowanym krakowiaku, publiczność puścić ich nie chciała z estrady. Nie było rady. Trzeba było przyrzec dalsze występy.

Ale i na sprawy poważne czas i miejsce znaleźć się musi. Adwokat Feliks T. Matia, wiceprzewodniczący partii demokratycznej na stan Ohio, przypomniał nam historję Polaków w Ameryce, a szczególnie w stanie Ohio i ocenił bezstronnie wszystkie zasługi polskich przybyszów nad rozwojem miasta Cleveland. Skończył. A wów-

czas oczy wszystkich podniosły się, bo oto z wieży Marjackiej popłynął dobrze znany hejnał. Wtedy niejeden z krakusów, który tu już schyłek swoich dni przeżywa, nie wytrzymał. W pierśiach grać mu zaczęło, oczy zwilgotniały i tylko całą siłą woli trzymał się aby w głos nie ryknąć płaczem.

Ale już oczy zwróciły się na estradę, skąd popłynęły polskie pieśni chóralne, gdzie roztańczyła się młodzież w mazurze, gdzie popisowali się inni w ćwiczeniach sokolich i harcerskich.

Tak to odbył się ten „Dzień Polski“ w Cleveland, w którym Amerykanie znów z podziwem patrzyli na ludność polską, tak przywiązaną do polskiej mowy i do polskich zwyczajów, których nie zatracili nawet w dalekiem Cleveland amerykańskim. R. N.

Z procesu trockistów w Moskwie

Badanie oskarżonych, kolejno przyznających się do winy

Moskwa. (PAT) W procesie Zinowjewa, Kamieniewa i 14 towarzyszy po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do badania oskarżonych.

Osk. Mraczkowski zeznaje, iż w r. 1931 osk. Smirnow na podstawie dyrektyw, otrzymanych od Trockiego z Berlina, przystąpił do akcji, mającej na celu przygotowywanie zamachów terrorystycznych przeciwko wybitnym komunistom i członkom rządu sowieckiego, a przedewszystkiem przeciwko Stalinowi, Woroszyłowi i Kaganowiczowi. W lecie 1934 r. Mraczkowski spotkał Kamieniewa, który wyrażał swe niezadowolenie z powodu zbyt wolnego tempa przygotowań oraz oświadczył, iż Bakajew zamierza zamordować w Leningradzie Kirowa.

Osk. Zinowjew, zapytany przez prokuratora, potwierdza powyższe zeznania, mówiąc: „My zabilimy Kirowa“.

Osk. Smirnow usiłował zaprzeczyć oskarżeniu, wobec czego odczytano protokół zeznań, złożonych na śledztwie. Smirnow nie zaprzeczył autentyczności tego protokołu.

Osk. Jewdokimow i Bakajew przyznają się do udziału w przygotowaniach.

Osk. Dreizer zeznaje, iż kierowniczą rolę w organizacji odgrywał Smirnow, który polecił mu nawiązać łączność z synem Trockiego, Siedowym w Berlinie.

Osk. Reingold opowiada historję powstania nowego bloku zwolenników Trockiego i Zinowjewa. Członkowie bloku podkreślali konieczność stosowania aktów terroru. Zinowjew oświadczył w swoim czasie Reingoldowi: „Niema innej drogi dojścia do władzy, tylko zabójstwo“. Zinowjew i Kamieniew zamierzali pozyskać zaufanie partii komunistycznej, a w szczegól-

ności Stalina, a po odzyskaniu zaufania mieli prowadzić w zupełnej tajemnicy przygotowania do zamachów.

Na zapytanie prokuratora, Zinowjew przyznaje się, iż plan jego polegał na tem, że zewnętrznie zamierzał deklarować całkowitą lojalność i oddanie dla partii, ale jednocześnie przygotowywać zamachy.

Osk. Reingold zeznaje następnie, iż przywódca grupy trockistowsko-zinowjewowskiej zamierzał zgładzić również tych, którzy dokonywali z ich polecenia zamachów. Miało to zapobiec niebezpieczeństwu demaskowania. Zniszczeniem członków grupy, którzy dokonywali zamachów, miał się zająć Bakajew, jako przyszły szef G. P. U.

Bakajew i Zinowjew, na zapytania prokuratora, potwierdzają, że istotnie taki plan istniał.

Osk. Pikel zeznaje, iż trockiści, chcąc zatrzeć ślady swej działalności terrorystycznej, zmusili do samobójstwa niejakiego Bogdana, który otrzymał od Zinowjewa polecenie zabicia Stalina. Bogdanowi zaproponowano albo dokonanie zamachu na Stalina, albo samobójstwo.

Trocki zna swych

Oslo. (PAT) W oświadczeniu dla prasy Trocki odpiera zarzuty, sformułowane przeciwko niemu w toczącym się obecnie w Moskwie procesie Zinowjewa i in. Zdaniem Trockiego, proces moskiewski jest wyłącznie aktem nienawiści politycznej. Procedura daje więźniom możność wyboru tylko dwóch dróg: albo uczynić publiczne wyznanie fałszywe, lecz zgodne z oskarżeniem i uzyskać przez to łagodniejszy wyrok, albo odmówić takich deklaracji grzesznościowych i wystawić się na bezlitosne skazanie.

Z CHWILI

Polskiej Partji Socjalistycznej bardzo widocznie nie na rękę są antybol-szewickie obchody narodowe dnia 15 sierpnia. Socjaliści w różnych miejscowościach dnia tego urządzili zebrania, manifestując na rzecz nie zwycięstwa polskiego przed 16 laty, lecz — obecnego „frontu ludowego“ w Hiszpanji i jego terrorystycznych rządów... To bardzo wymowne.

Dnia 6 zaś września „towarzysze“ obchodzą będą 30-lecie „krwawej środy“ 15 sierpnia 1906 roku.

Obchód rocznicy walk z caratem rosyjskim, to dla socjalistów polskich rzecz znacznie wygodniejsza od obchodu rocznicy pokonania przez oręż polski armji rosyjskiej Bolszewji. Przecież Bolszewja ta rosyjska, to motor anarchji w Hiszpanji, a — w marzeniach czerwonych o przyszłości — zarzewie rewolucji światowej!

W Hiszpanji istnieje już dzisiaj front jeden: socjalistyczno - komunistyczny; nikt chyba nie oddaje się złudzeniu, w jakim kierunku w Polsce rozwijają się stosunki po stronie „frontu ludowego“... W kierunku: Proletarjusze wszystkich „frontów ludowych“ łączcie się!

Nasi socjaliści z P. P. S. mają wielką buzię, gdy chodzi o „reakcję“, „burżujów“ itd., ale są bardzo grzeczni wobec żydo-komuny i jakby nie widzieli i nie rozumieli, że w owych „frontach ludowych“ komenderują, jako oficerowie, komuniści, a socjaliści odgrywają rolę ich — pucybutów.

Robi wrażenie, że „towarzysze“ z P. P. S. do tej roli się spieszą.

*

O bohaterze 33 wyroków za oszczerstwa i zniesławienia, chodzącym jednak wskutek ułaskawienia swobodnie i buńczucznie po Bożym świecie, a nawet teraz prawiającym dziennikarstwu polskiemu morały na temat „etyki“, — jednym słowem o p. Wojciechu Stpiczyńskim z warszawskiego „Kurjera Porannego“ i jego karierze politycznej krążą różne wersje.

Jak wiadomo, p. Stpiczyński kieruje „biurem organizacji i planowania“; ale przedtem były w powietrzu projekty stworzenia przy prezesie Rady Ministrów podsekretarjatu dla spraw propagandy i prasy. Otóż obecnie mówi się w Warszawie, jakoby te projekty odyły.

Ze swej strony wyrażamy przypuszczenie, że pogłoski te puszczą w obieg chyba — złośliwość ludzka...

Czytajcie i abonujcie „Ilustrację Polską“

JĘDRZEJ GIERTYCH

Kajakiem po Niemczech

II. LIST Z PODRÓŻY

3)

Pierwsza brandenburska wieś. — Santok. — Wspomnienie zamierzchłej przeszłości. — Dlaczego nie posiadamy ujść rzek. — Zbliżamy się do Landsberga.

Po przelotnej nocnej burzy i rannej w lesie, zrywamy się z pod namiotu, szykując się do dalszej drogi. Obozuje nas tu dwa kajaki i dwa namioty. Reszta uczestników spływu rozciągnęła się już wzdłuż szlaku, bądź wysuwając się naprzód, bądź pozostając w tyle.

Pogoda robi się cudna. Otacza nas stary piękny las sosnowy. Warta szeroka tu i rozlewna, przypominająca raczej Wisłę, aniżeli tę Wartę, którą znamy z Wielkopolski, toczy swe spienione wody tuż u naszych stóp. Płochliwa sarenka przybiega od naszego biwaku i przerażona widokiem namiotów, rzuca się do gwałtownej ucieczki.

Hej, ziemio ty, ziemio! Brandenburska dzisiaj, ale ongiś Wielkopolska! Warto, rzeko dziś w dolnym swym biegu niemiecka, ale ongiś polska od źródeł do ujścia! Piękne jestescie i żal, jakże bardzo żal, że pracownicy nie umieli utrzymać was w naszym posiadaniu!

Ruszamy. Po lewej stronie wylania się wieś Borków. Stary kościół z wieżą zegarową, zdobną w hełm renesansowy. Zegar niskim, melodyjnym, metalicznym dźwiękiem wydzwania

poranną godzinę. We wsi zasobna gospoda. Zabudowania zamożne, murywane, ale widać też i parę strzech. Ludzi nad rzeką niewielu. W głębi któregoś z podwórzy zawodzi jakaś dziewczynka, której ojciec doraźnie wymierza sprawiedliwość różgą czy rzemieniem.

Jest w wyrazie tej wsi coś tak po protestancku sztywnego i tak po brandenburska z grubą ciosanego i szorstkiego, a zarazem solidnego, że ten Borków, polski w nazwie, a niemiecki w treści, wydaje mi się jakby uosobioną i skryzalizowaną w jednej malarskiej (czy raczej teatralnej, bo trójwymiarowej i uzupełnionej wrażeniami słuchowemi) wizji marchji brandenburskiej. Gdyby chciano stworzyć dekoracje do filmu, czy sztuki teatralnej z czasów Starożytności, lub Wielkiego Elektora, musiałyby one, gdyby miały przedstawiać brandenburską wieś, wyglądać tak właściwie, jak ten Borków. Gdy się patrzy na ten kościół, na te domy, na ten las w głębi, gdy się słyszy to bicie zegara na wieży, to pianie kogutów i zawodzenie bitego dziecka, aż dziw bierze, że nie ukazują się pomiędzy zabudowaniami mundury brandenburskich żołnierzy z siedemnastego i osiemnastego wieku.

Ale wartki nurt rzeki nie pozwala na zatopienie się w wizji przeszłości, wyczarowanej obrazem mijającej wsi. Warta niesie nas dalej. Zginął nam z oczu Borków, ginie nam również długa aleja starych wierzb na jego końcu.

Nagle wylania się w oddali obraz nowy. Na tle rozległej płaszczyny nadwarciańskich pól i łągów zarysowuje się ciemny wał wyniosłych wzgórz.

To wyniosłości santockie. To podłudniowa krawędź płyty pomorskiej.

Santok! Nazwa ta tkwi gdzieś w tyle głowy każdego Polaka. Skąd ją znamy, wiąże się w naszej świadomości z czemś starodawnym, a ważnym. Wydaje się, że gdyby dobrze pomyśleć, to przypomnieliby sobie, czem Santok był i dlaczego o nim pamiętamy. Ale jakoż przypomnieć sobie nie możemy.

Uważałem się zawsze za człowieka, znającego dobrze dzieje ojczyste i ojczystą geografję. A jednak, gdy ujrzałem Santok, przypomniałem sobie o nim tyle tylko, co wyczytałem w kronice Galla, iż był to grunt pogańskich Pomorzan, który Bolesław Krzywousty kilkakrotnie palił. Po powrocie z wycieczki i zajrzeniu do swej biblioteki stwierdziłem, że było akurat odwrotnie. Była to pograniczna strażnica wielkopolska, którą kilkakrotnie palili pogańscy Pomorzanie.

Santok — to punkt geograficzny wielkiej wagi. Leży on w miejscu zetknięcia się dwóch wielkich polskich rzek, Warty i Noteci.

Dziwna rzecz, jak mało dbaliśmy w naszej historii, zwłaszcza historii ostatnich wieków, o zabezpieczenie sobie posiadania tak ważnych kluczy strategicznych i gospodarczych naszego terytorjum, jakeimi są ujścia naszych rzek! Od wieków już nie posiadamy ujścia Odry do morza, ani ujścia Warty do Odry, ani ujścia Noteci do Warty. Od wieków pozwoliliśmy na usadowienie się pruskiej Kłajpedy u ujścia Niemna. Gdyśmy byli panami Inflant wschodnich i ziem połockiej i witebskiej, Inflanty zachodnie i Ryga były nie w naszym ręku. Gdyśmy po-

siadali cały niemal bieg Dniepru, Bohu i Dniestru, ujścia ich do morza trzymane były mocno w garści przez Tatarów i Turcję. Dzisiaj nie posiadamy nawet ujścia Wilji do Niemna, ani Prypeci do Dniepru. Ba, nawet ujście Wisły trzymamy ręką tak niepewną, że trudno mówić o tem, byśmy istotnie nad niem panowali.

Za czasów piastowskich było zupełnie inaczej. Piastowie dzierżyli pod swą władzą Pomorze od Szczecina do Gdańska. Dzierżyli również i Santok. Był w Santoku mocny, polski grunt warowny. Była też i kasztelanja. Do roku 1260 pozostawał Santok w bezspornym posiadaniu polskiem. W roku tym Bolesław Pobożny zostawił kasztelanję santocką Brandenburczykom, zatrzymując w swoim ręku zamek. Od tej chwili zaczęły się zmienne losy Santoka, który przechodził z rąk do rąk, będąc w posiadaniu to polskiem, to Brandenburczyków, to książąt szczecińskich, to Krzyżaków, to Joannitów. Ten okres pełen przemian skończył się w roku 1454, gdy Santok ostatecznie przeszedł w ręce brandenburskie. (Podobne były losy pobliskiego Drzenia, czyli Drezdenka nad Notecią, po niemiecku Driesen.) Ale aż do końca istnienia Rzeczypospolitej pozostało, widać, w Polsce poczucie, że Santok jest naszą dziedziną, bo aż do roku 1793 utrzymał się nieprzerwanie urząd kasztelanów santockich, będący w naszej przedrozbiorowej hierarchji państwowej tem mniejwzięj, czem są biskupi „in partibus infidelium“ w Kościele Katolickim.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sierpień
21
Piątek

Ważne numery telefonów:
Pogotowia rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogólna: 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Taksówki: Postój przy ulicy Grunwaldzkiej 77-72, przy Ryńku Jeź. 77-08, przy ul. Marsz. Focha (narożn. Niegolewskich) 77-82, Pl. Świe okrzyki 49-80, przy ul. Zielonej (nar. Strzeleckiej) 50-35, Rynek Willecki 66-35.
Biuro Posłańców 28-36
Poczt. biuro zleceń: 49-27, Dokładny czas: 55-66

KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Joanny wd. | Symforjana m.
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Kazimiry | Radomiła

Słońca: wschód 4.44, zachód 19.06
Długość dnia: 14 godzin 22 minut
Księżyca: wschód 9.42, zachód 19.54
Faza: 4 dzień po nowiu.

Z hiszpańskiej wojny domowej

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

Paryż. (Tel. wł.) Ministerjum wojny w Madrycie donosi, że przez dwa dni toczyła się na odcinku Naval-Peral zacięta bitwa, w której po obu stronach udział brały wojska lotnicze oraz ciężka artylerja. Bitwa zakończyła się zwycięstwem wojsk rządowych. Powstańcy musieli się cofnąć, pozostawiając na placu boju liczne działa i karabiny maszynowe oraz amunicję. Znaczne były również u powstańców straty w ludziach. Wzięto 46 jeńców, w tem dwóch oficerów.

Paryż. (Tel. wł.) Havas donosi z Bajonne o sukcesie wojsk rządowych pod Avila. Wojska powstańcze cofnęły się w poplochu, pozostawiając na placu 300 zabitych, 5 dział i 7 karabinów maszynowych oraz znaczną część amunicji. 67 jeńców wpadło w ręce rządowych.

Hendaye. (PAT) Powstańcy do ataku na linję Irun — San Sebastian wysłali 9000 żołnierzy. Od zachodu udało im się przeciąć drogę do Bilbao. Pociągi dochodzą tylko do Tumaya, w odległości 35 km na zachód od San Sebastian.

W południowej stolicy powstańców

Paryż. (PAT) Podróżni przybyli z Sewilli oświadczają, że miasto odzyskało wygląd normalny. Po ulicach spacerują tłumy. Zauważono kilku oficerów w niemieckich mundurach. Stwierdzono również obecność Włochów-lotników. Są oni ubrani w mundury hiszpańskie i oświadczają, że wstąpili do legji cudzoziemskiej.

Przez miasto często przeciągają oddziały wojskowe. Wielu żołnierzy nosi na piersi medaliki z wizerunkami świętych, zamiast orderów. Każdy medalik oznacza udział w zdobyciu jakiegoś miasta, opanowanego uprzednio przez wojska rządowe. Sewilla uniknęła spustoszeń. Ślady walki widać jedynie na przedmieściach.

Położenie w Grecji

Ateny. (PAT) Prasa donosi, że rząd wydał zarządzenie o zamknięciu wszystkich klubów politycznych w całej Grecji.

W Palestynie

Jerozolima. (PAT) W ciągu dnia wczorajszego padło w walkach 4 zabitych i 6 rannych. W Tulkarem ogłoszono stan wyjątkowy. Na wieś Tireh pod Haifa nałożono z powodu zamordowania 4 osób kontrybucję w wysokości 500 f. szt.

Wielki meteor nad Wiedniem

Wiedeń. (PAT) Wczoraj w nocy pojawił się nad Wiedniem olbrzymi meteor, o niezwyklej sile świetlnej. Meteor przesunął się na wysokości 80 do 100 km jako fosforyzująca kula ognista i rozpadł się na trzy do czterech części, powoli gasnąc. Zdaniem fachowców, jest to jeden z największych meteorów, jakie widziano nad Austrią.

poruszającą ludzkie przywary i wady. A te z mistrzostwem, po Zapolskiej wziętem w spuściznę, potrafił Perzyński podpatrzeć i na scenę przenieść. Z przyjemnością patrzy się na dobrą, z talentem wykonaną robotę. A taka przyjemność zdarza się dzisiaj bardzo rzadko.

Jeśli to była ostatnia w kończącym się sezonie premiera, to można dyrekcyj pięknej zakończenia pogrążyć. Przedstawienie jest — z drobnymi zastrzeżeniami — bardzo udane.

Żeby od tych zastrzeżeń zacząć, najpoważniejszym z nich jest tytułowa rola. Wprawdzie Mania mało pokazuje się na scenie, ale jest centralną postacią sztuki, postacią problemową. Żeby problem nabrał życia, barw, musi być ona człowiekiem żywym. Mania — jaką ją chce widzieć autor — to kobieta wyrastająca ponad swoje środowisko. Porwała ją w świat tęsknota za Wielką Przygodą. Ze weszła w zatarg z obowiązującymi przepisami moralności, to jej życiowy „pech”. Ale że ma jakieś tęsknoty, że ma aspiracje, to dowód jej niepowolności, indywidualizmu. Tej roli nie może grać bardzo nawet miłutka aktoreczka, mająca dużo wdzięku w rolach fertycznych pokojówek, dziewczątek bez wyrazu, zakochanych podlotków. Z Mani zrobiła się gaska, która zaawanturowała

O los zakładników

Rzym. (PAT) „Osservatore Romano” wyraża daleko idące obawy o los zakładników na froncie San Sebastian i wyraża wdzięczność dla dyplomatów, zgromadzonych w Hendaye, którzy zaproponowali wymianę zakładników. „Wszystkie narody — pisze „Osservatore Romano” — winny poprzeć tę interwencję. Wszelki rząd, który dojdzie do władzy w wyniku takiej krwawej rzezi, nie powinien znajdować się na równej stopie z innymi rządami. Groźenie śmiercią zakładnikom winno być traktowane jako najgorszego rodzaju zbrodnia.”

Zniesienie klasztorów

Paryż. (Tel. wł.) Rząd madrycki ogłosił dekret, na mocy którego w Hiszpanji przestają istnieć wszystkie związki i stowarzyszenia religijne. Dotyczy to szczególnie tych organizacji i zakonów, które podejrzane są o popieranie powstania.

Roporzędzenie to jednakże ma tylko znaczenie formalne, gdyż w rzeczywistości na terenie okupowanym przez wojska rządowe od czasu wybuchu wojny domowej zamknięte są wszystkie klasztory.

Ilość walczących

London. (PAT) Wojska, walczące po obu stronach na froncie północnym liczyć mają około 1 miliona ludzi. Po stronie powstańców zwracają uwagę oddziały legji cudzoziemskiej, mające skrzyżowane piszczele na sztandarach i śpiewające „Hymn śmierci”. Prasa portugalska podkreśla niezwykle zacięty charakter wojny domowej w Hiszpanji i przewiduje, iż pociągnie ona za sobą około 250 tysięcy ofiar ludzkich.

Z olimpiady szachowej

Berlin. (PAT) Wczoraj rozegrano 5 i 6 rundę turnieju. Dzień ten nie był szczęśliwy dla drużyny Polski, która rano spotkała się ze słabą Norwegią i popołudniu z dość mocną Estonią. Dotychczasowy wynik spotkania z Norwegią jest 2,5 : 3,5 na korzyść tej ostatniej. Spotkanie z Estonią narazie ma wynik 4:3 dla Polski.

W ogólnej punktacji prowadzi jeszcze Polska 31,5 pkt. (4) w nawiasach parjete niedokończone; Czechosłowacja 30,5 (5); Jugosławia 30 (4); Niemcy 27 (4); Austria 25 (2); Estonia 23,5 (5); Węgry 22,5 (10); Lotwa 22,5 (7); Szwecja 22 (3); Brazylja i Danja po 20 (4)

Katastrofa lotnicza

Lwów. (PAT) Onegdaj pod Zaleszczykami uległ katastrofie samolot, pilotowany przez kpt. Piotra Kuhra i obsrwatora por. Mannscheina. Lotnicy doznali silnych obrażeń, naskutek których kpt. Kuhr zmarł w szpitalu w Zaleszczykach.

SPORT

Tarłowski w półfinale

Baden - Baden. (Tel. wł.) W międzynarodowym turnieju w Baden-Baden z Polaków do półfinałów zakwalifikowali się jedynie Tarłowski oraz Jędrzejowska u pań. Tarłowski pokonał Francuzka Journu 4:6, 6:1, 6:2, Jędrzejowska zwyciężyła Angielkę Dearman 6:3, 6:1. Inne wyniki: Baworowski i Peters (Ang) 8:6, 6:4, Henkel (N) i Del Castillo (Arg) 6:2, 6:4, Shie-Sien-Kho i Hebda 6:4, 6:3. Panie: Rollin Couquerque i Yorke (Ang) 7:5, 6:1. Horn (N) i Kraus (Austria) 6:1, 7:5. Rost (N) i Schneider - Peitz (N) 10:8, 7:5.

Lekka atletyka

Walasiewiczówna bije pannę Kraus. W Frankfurcie n. M. startowała w czwartek Walasiewiczówna. Polka na 100 m zwyciężyła w czasie 11,8, pozostawiając za sobą Kraus (12,1). — W kul wycieczka igrzysk olimpijskich Woelke ustanowił nowy rekord Rzeszy i Europy rzutem 16,60 m.

Wylosowane bony

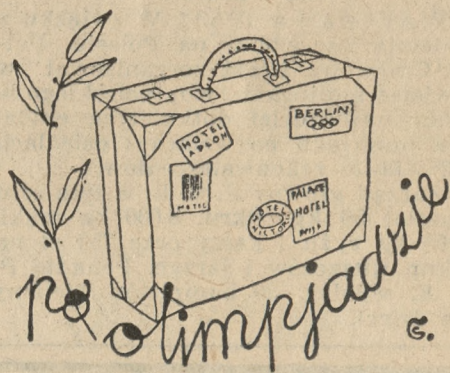
Warszawa. (PAT) Urząd długów państwa komunikuje, że w dn. 20 sierpnia 1936 r. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone nr. nr. 521, 3 935, 8 445, 14 178, 24 917, 35 038, 38 254.

Koncert symfoniczny w Parku Wilsona

Dzisiejszym koncertem Orkiestry Symfonicznej w parku Wilsona dyryguje prof. Feliks Nowowiejski. Pod jego kierownictwem usłyszymy następujące utwory:

Kurpiński — uwertura „Marcinowa w seraju”;
Haydn — Andante z VI. symfonji;
Wagner — uwertura do op. „Lohengrin” i „Cwałowanie Walkirii”;
Weber — uwertura „Oberon”;
Gluck — uwertura „Ifigenja w Aulidzie”;
Mendelssohn — Muzyka do „Snu nocy letniej” (uwertura, nokturn, scherzo, marsz weselny);
Nowowiejski — tańce kaszubskie i tańce góralskie.
Początek o godzinie 8 wieczorem. Wstęp wolny.

KULA W PILOT



Parnele cudownie tańczyli. Atleci co mogli robili. I smutni do Polski wrócili.

Choć zdolni jesteście wcale, Choć mamy Halamę, Parnelę, Kiepurę — Inni walczą i mają medale: Bella gerrant alii, a my bierzemy w skórę.

Heljasza wcale nie posłali. Noji fatalny befsztyk dali — Skutek: mizernych sześć medali!

Czy ja wiem, Kogo tu winić, befsztyk czy zupe? Trudno — pogódźmy się z tem: Bella gerrant alii, a my bierzemy w snupe.

Dwudzieste drugie miejsce, niestety. A coby to było — o rety —! Gdyby nie nasze kobiety?!

Byłoby gorsze berlińskie lanie, Gdyby nie Walas, Wajsówna, Halama. Więc kochaj, Polaku, sławne panie: Bella gerrant alii, tu, felix patria, — ama!

Lecz jeszcze nam grozi możliwość ta, Ze Walas zwieje znów do U. S. A., Gdzie ponoć dom i rodzinę ma...

Więc niechże poświęci się który z nas I niechaj posłubi to dziewczę lubę, By związać ją z Polską na dłuższy czas: Bella gerrant alii, tu, felix patria, — nubę!

(t. krasz.)

ARTUR MARJA



TEATR POLSKI. „Lekkomyślna siostra”, komedia w 4 aktach Włodzimierza Perzyńskiego. Wykonawcy: Ludwiżanka, Zakrzyńska, Żbikowska, Hańcza, Kierczyński, Szupelak - Gliński, Zawistowski. Reżyserja: H. Arkawin. Dekoracje: Z. Szpingier.

Sztuka Perzyńskiego liczy już sobie przeszło trzydzieści lat wieku. „Lekkomyślna siostra” więc podstarzała się już nadobrze, mimo, że w dzisiejszych czasach kobiety przestały się starzeć, jednak jej problem bardzo mało się zestarzał. Mimo Wielkiej Wojny i mimo naszego liberalizmu. Może przed trzydziestu laty wywoływał on ze sceny większe poruszenie, może dzięki swej anegdocie, podchwyconej podobno z autentycznego wydarzenia, sztuka wywoływała oburzenie. Dziś przyjmujemy to spokojniej, chłodniej. Ale w życiu nie tak wiele się zmieniło. Szczególnie, jeśli chodzi o zagadnienie: moralność a pieniądze.

„Lekkomyślna siostra” wznawia się i gra dzisiaj nie jak historyczną, z żelaznego repertuaru (w którym służyć nie miejsce się jej należy) sztukę, ale jako współczesną, całkiem żywotną,

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce“ wyświetla film p. t. „Jedna z tysięcy“. Jeśli chodziło o stwierdzenie, że przeciwności wzajemnie się przyciągają, to przykład był bardzo pomysłowo dobrany. Bo oto — kasjerka kolei podziemnej zakochała się w lotniku. W dodatku — panienka pracuje we dnie, a młodzieniec wozi pocztę w nocy. Trudno chyba o trudniejsze warunki nawiązania flirtu. Mimo to w spotkaniach, obliczonych na minuty, pomiędzy młodymi ludźmi rozwija się nie miłosna. Oczywiście, starczy czasu na lekkie nieporozumienie, na podejrzenie i zazdrość, ale wszystko zakończy się pomyślnie. Musi się tak skończyć, bo przecież akcja toczy się w krainie humoru, wesołości, piosenki. Cały personel kolei podziemnej, razem z publicznością śpiewa na komendę wesołe piosenki; policjant i przechodnie uliczni tańczą, śpiewają i machają radośnie zakochanej parze. A piosence i wesołości przewodzą Marta Eggert, w roli tej „jednej z tysięcy“, miła, ładna i rozśpiewana. Wtórą jej Herman Thimig w roli zakochanego lotnika. Doskonały epizod — urzędnika kolejki, sympatycznego andrusiaka — daje Ernest Verebes. Słowem — oglądamy przyjemną, pogodną, melodyjną komedię muzyczną.

W nadprogramie — ciekawy tygodnik PAT-a. (ver)

Kino „Apollo“ dało dziś premierę operetki filmowej p. t. „Ewa“, kino „Metropolis“ — dramatu p. t. „Pieniądz“ z E. Arnoldem w roli głównej. Sprawozdania z tych premier zamieścimy w jutrzejszym numerze.

Kino „Corso“ wyświetla film p. t. „Fantomas“. Wśród zamkniętego kręgu osób, mieszkających w pewnym zamku, grasuje tajemniczy morderca. Znakomity detektyw ujawnia mordercę. Osoba tego mordercy stanowi dla widza ogromną niespodziankę. Jest to jeden z tych filmów, które od początku do końca śledzi się z niesłabnącym zainteresowaniem. W rolach głównych Ricardo Cortez (detektyw) i Paulina Frederick (demoniczna ciotka). W nadprogramie: dawniejsza polska komedia muzyczna p. t. „Jego Eksceleńcja Subjekt“ z Eugenjuszem Bodo, Iną Benitą i Cwiklińską. (Sza)

Kino „Sfinks“ wyświetla film p. t. „Mały pułkownik“. Amerykańska wojna domowa stanów północnych z południowymi spowodowała niezgodę w rodzinie pułkownika Lloyda. Pułkownik bowiem był sympatykiem Południowych, a jego żona i córka — Północnych. Dopiero wdzięk, urok i słodcy małe wnuczki pułkownika sprowadzają pokój w rodzinie. Wnuczkę pułkownika gra — niezrównana w tej roli Shirley Temple. Wspaniałym pułkownikiem jest znakomity Lionel Barrymore. (Sza)

Epidemia czerwonki na Polesiu

Warszawa. (PAT). W związku z epidemią czerwonki na Polesiu, Polski Czerwony Krzyż zorganizował w powiecie stolińskim, woj. poleskiego w 8-miu najbardziej dotkniętych epidemią punktach po wsiach i osiedlach dożywianie rekonwalescentów.

Zarząd główny P. C. K. w tym celu przesłał 50 kg cukru, 3 000 kg mąki, 2 000 kg ryżu i kaszy oraz 750 zł na zakup tłuszczów i jarzyn. Ponadto P. C. K. wysłał 30 kompletów bielizny dla dzieci.

Wielka katastrofa tramwajowa w Warszawie

Wóz z platformą ciężarową wjechał na dwa wozy tramwajowe pełne publiczności

Warszawa. (Tel. wł.) W godzinach południowych na Marymoncie tramwaj służbowy wraz z platformą ciężarową, która pracowała przy naprawie toru tramwajowego, najechał na dwa wozy tramwajowe, pełne publiczności. 18 osób zostało ranionych. (w)

Warszawa. (Tel. wł.) W sprawie tej donoszą uzupełniająco:

Na ulicy Marymonckiej ruch tramwajowy odbywa się na jednym torze aż do C. I. W. Od strony Bielania kierunku miasta jechała wielka lora do przewożenia szyn. Tramwaj służbowy nie zatrzymał się na mijance, lecz pojechał dalej. Od strony miasta zbliżał się wóz z przyczepką linii nr. 15. Oba tramwaje wjechały na wznie-

sienia i stamtąd z niezwykłą szybkością, mimo hamowania, popędził dalej. Wszystko działo się w przeciągu kilku sekund. Motorowi tramwajowi, będąc po przeciwnych stronach stoków, nie widzieli się, a kiedy, po wjechaniu na szczyt, zauważyli grożące niebezpieczeństwo, usiłovali w ostatnim momencie zahamować. Ale było już za późno.

Zderzenie nastąpiło z dużą siłą. Wóz tramwajowy zmiądzzył przód wozu motorowego, a przyczepka uderzyła o tył, powodując również zmiążdżenie.

W katastrofie na szczęście nikt nie poniósł śmierci. Ranionych zostało 18 osób, w tem kilka osób ma odcięte nogi. (w)

Afera emigracyjna na Śląsku

Mysłowice. (Tel. wł.) Władze policyjne wdroszyły obecnie śledztwo przeciw kilku biurom emigracyjnym, które żerowały na reflektantach, zamierzających znaleźć pracę we Francji i pobierały od nich grube sumy. W ten sposób poszkodowano kilka tysięcy osób. Na terenie Francji władze francuskie aresztowały właścicieli tego rodzaju biur i wytoczyły im sprawę karne, z których kilka zakończyło się już wysokimi wyrokami skazującymi.

Władze polskie aresztowały także w związku z tem współwłaścicieli jednej z takich firm, Budzyńskiego i Andrzeja Mańkę, których osadzono w więzieniu krakowskim i katowickim. Poszkodowali oni, jak dotąd stwierdzono, około 200 osób. Akta śledztwa obejmują już 7 grubych tomów. Mańko nabrał ludzi na około 80 tys. franków. Dalsze śledztwo trwa.

Samobójstwo komendanta wioski olimpijskiej

Paryż. (PAT). Havas donosi z Berlina, że popełnił tam samobójstwo wystrzałem z rewolweru były komendant wioski olimpijskiej pod Berlinem kpt. Wolfgang Fuerstner.

Koła oficjalne oświadczają, że powodem samobójstwa była depresja nerwowa, spowodowana przepracowaniem podczas igrzysk olimpijskich. W pewnych kołach narodo-socjalistycznych zarzucano zmarłemu żydowskie pochodzenie. Na skutek tych zarzutów w przededniu igrzysk olimpijskich komendantem wioski olimpijskiej został mianowany ppłk. von Gilsa, zaś Fuerstner został jego zastępcą.

Tajemnica samobójstwa w celi

Warszawa. (Tel. wł.). Dochodzenie w sprawie tajemniczej śmierci Jana Turanta na posterunku policji w Jeziornie już zakończono.

W areszcie znaleziono zwłoki Turanta, miał on popełnić samobójstwo przez powieszenie. W przededniu zgo-

nu aresztowano Turanta w związku z awanturą w miejscowej restauracji. Zarucono mu, że stawiał opór władzy, wtrącając się do zajścia. Nad ranem Turanta znaleziono bez życia. Rodzina denata wniosła skargę do prokuratora, oskarżając miejscową policję o zabójstwo. Zdaniem rodziny, policjanci pobili Turanta do utraty przytomności, a następnie, chcąc ukryć ślady przestępstwa, powiesili nieprzytomnego, pozorując samobójstwo.

Obecnie prokurator zakończył w tej sprawie skrupulatne dochodzenie. Dochodzenie nie potwierdziło przypuszczeń rodziny. Prokurator z braku dowodów winy umorzył śledztwo, dochodząc do wniosku, że Turant istotnie popełnił samobójstwo.

Samobójstwo kolejarza

Kostrzyn. (Tel. wł.). W czwartek w godzinach południowych popełnił samobójstwo przez powieszenie się pracownik kolejowy Michał Kasprzak. Samobójca pozostawił kartkę, której treść jest następująca: „Do odzinka drogowego idę na powieszenie z powodu trzeciej kategorii“.

Zmarły osierocił żonę i 9 dzieci. (ag)

Napad bandycki w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) W czwartek rano do mieszkania znanego złotnika Rosnera, zamieszkałego przy ul. Dzielnej, wtargnęli trzej zamaskowani bandyci, uzbrojeni w rewolwery i steroryzowali służącą, związali ją, zakneblowali usta i przystąpili do rabunku.

W pewnym momencie do mieszkania powrócił Rosner, lecz, uderzony nagle przez jednego z bandytów, upadł na ziemię i został związany. Kiedy bandyci znaleźli się w sypialni, udało się służącej zerwać knebel z ust. Wycołała się na balkon i tam wszczęła alarm. Bandyci wtedy uciekli przez pokój służby i zbiegli niepoznani.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 20 sierpnia 1936 r.

Dewizy:		
trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89.70	89.88
Berlin	213.98	212.92
Gdańsk	100.20	99.80
Holandja	361.—	361.72
Kopenhaga	—	119.74
Londyn	26.76	26.83
Nowy Jork czek	5.31 1/2	5.32 3/4
Nowy Jork kabel	5.31 5/8	5.32 7/8
Oslo	—	134.78
Paryż	34.99 1/2	35.06 1/2
Praga	21.96	22.00
Sztokholm	—	138.28
Szwajcaria	173.25	173.59
Wiedeń	—	99.20
Włochy	—	42.—
Helsingfors	11.79	11.82
Montreal	—	5.31 1/2
Tendencja słabsza.		

Waluty:		
	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	89.88	89.45
Dolary amer.	5.32 1/2	5.29 3/4
Dolary kanad.	5.31 1/2	5.28 3/4
Florety holenderskie	361.72	360.—
Franki francuskie	35.06 1/2	34.90 1/2
Franki szwajcarskie	173.59	172.75
Funtki angielskie	26.53	26.67
Guldeny gdańskie	100.20	99.80
Korony czeskie	20.10	19.70
Korony duńskie	119.74	118.90
Korony norweskie	134.78	133.80
Korony szwedzkie	138.28	137.30
Liry włoskie	36.50	34.50
Marki fińskie	11.82	11.60
Marki niemieckie	138.—	133.—
Marki niem. srebrne	149.—	144.—
Szylingi austrj.	99.—	98.—

Obligacje i papiery wartościowe:		
3% poz. inwestyc. I-sza em.	64.—	64.—
3% poz. inwestyc. II-ga em.	62.75	62.75
5% poz. konwers.	46.75	46.75
4% poz. preemj. dolarowa	48.—	48.—
7% poz. stabiliz.	49.—	49.—
w drobnych	50.—	50.—
4 1/2% ziemskie serja 5	45.50	45.50
Tendencja dla pożyczek przeważnie mocniejsza, dla listów niejednolita.		

Akcje w zlocie:		
Bank Polski	97.—	97.—
Puls	75.50	75.50
Lilpop	12.75	12.75
Ostrowiec serja B.	30.—	30.—
Starachowice	33.—	33.—
Tendencja mocniejsza.		

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-linowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811

i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

1. DOMY - PARCELE

Parcele
budowlana Gdynia — Oksywia sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 79 909

Dom
w mieście powiatowym z hotelem i restauracją z pełnym wyposażeniem, ogrzewaniem centralnym, 10 pokoi gościnnych, jedyny hotel na miejscu sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 79 850

Okazja
dla emeryta, dom nowy ładnie położony blisko Poznania korzystnie sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 79 985

Kamienice
komfortowa centrum, świetne położenie 26 000.— dochodu sprzedam tania właściciel. Oferty Kurjer Poznański zdg 80 022

Dom
kupie wplaty 30 tys. Agenci wykluczeni. Oferty Kurjer Poznański zdg 79 723

7. SPRZEDAŻE

Zbiór
znaczków Europa korzystnie. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 80 051

Tanio
sprzedam meble używane, pokój, kuchnia. Adres Kurjer Poznański zdg 79 928

Sztucer
myśliwski pięciostrzalowy tanio sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 80 027

„Piccolo“
części samochodowe sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 80 016

Kule bilardowe
49 mm mam stale na składzie. Oferty Kurjer Pozn. zdg 79 816

Kolonjalke
maglem, mieszkaniem, egzystencja pewna. Adres Kurjer Pozn. zdg 79 829

Skład obuwia
w mieście powiatowym woj. Poznańskiego korzystnie sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 79 939

23. ROZMAITE

Adarelli przepowiada
z kart Braminów - ręki. Przyjmuje Podgórna 13 mieszkanie 10 front. p 3715

25. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dnia poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

a) Służba domowa

Gospośnia
z samodzielnym gotowaniem — przyjmie posadę u samotnej osoby lub probostwie. Oferty Kurjer Poznański zdg 79 779

Posługi
za pokój poszukuje. Oferty Kurjer Poznański zdg 79 903

Poszukuje
posady do wyreczenia pani lub do wszelkich prac domowych. — Oferty Kurjer Poznański zdg 79 793

Starsza
dziewczyna, uczniwa, pracownica z długoletnimi świadectwami poszukuje posady od 1. 9. lub 15. Oferty Kurjer Pozn. zdg 79 976

b) Inni

Narodowiec
robotnik w skrajnej nędzy szuka jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty Kurjer Pozn. zdg 79 771/2

Ślusarz - mechanik
poszukuje posady, stróżostwa, zna centralne ogrzewanie, ogrodnictwo, dwojga dzieci, z dobrimi świadectwami, poleceniami. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 79 824

Szofer - służący
kawaler, lat 20, poszukuje pracy 6 letnia praktyka. Oferty Kurjer Poznański zdg 79 994

Kuśnierz
zagraniczna praktyka poszukuje posady w domu, poza dom. Oferty Kurjer Poznański zdg 79 932

Pielęgniarka
dzieci i niemowląt, obezna z przyprawą potraw dziecięcych, poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 79 930

Dekorator - ekspedjent
zna wszystkie oddziały, obezna z nowoczesną dekoracją poszukuje posady zaraz. Oferty Kurjer Poznański ng 16 367

29. ROZRYWKA

Shirley Temple
Najradośniejsza kreacja „Mały Pułkownik“ Niedostępnie do niedzieli Kinoteatr „Sfinks“

„Kapelusz“
modnie przefasonowany odświeżony, zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Wytwórcza Kapeluszy męskich, damskich 27-go Grudnia 2. podwórze. zdg 73 851

UBRANKA
Przepisowe MUNDURKI PŁASZCZE SZKOLNE najtaniej tylko w firmie

Cz. Czabajski
POZNAŃ - ul. NOWA 1
narożnik ulicy Szkolnej
Pr 34,28

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata
na miesiąc sierpień 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.10, kwartalnie zł 12.30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 7.00—9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonanci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72

Ogłoszenia
na stronie 6-linowej 25 gr., na stronie 4-linowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr., przed wiadomościami potoczными 200 gr. od 1-linowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do r. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11.00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyższe 100 słów w tem 5 nagłówk.); słowo nagłówk. (tłusto) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstającą wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200.149.